

## KULTURA LUDOWA W POLSKIM RADIU MISJA CZY EKSMISJA?

W Polsce od 1990 r., misja radia publicznego sukcesywnie ulega różnym „modyfikacjom”<sup>1</sup>. Powodów tego stanu rzeczy jest pewnie wiele, ale nie one stanowią temat wiodący artykułu. Podjąłem próbę opisu historii zdjęcia z anteny w lutym 2005 r., cyklicznej audycji „*Po wiejskich drogach*” emitowanej od 1990 r., w Polskim Radiu Regionalnej Rozgłośni w Koszalinie. Radio Koszalin S.A. (tak brzmi pełna nazwa) na Pomorzu Zachodnim. Artykuł oparty jest na oficjalnych dokumentach, kierowanych do Redaktora Naczelnego Rozgłośni Polskiego Radia w Koszalinie, Prezesa Zarządu Radia Koszalin, Wicewojewody Zachodniopomorskiego w Szczecinie, Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w Warszawie, publikacjach prasowych oraz listów czytelników do gazety „Głos Koszaliński”.

Audycja „*Po wiejskich drogach*” emitowana co tydzień w niedzielę rano, poświęcona była wyłącznie kulturze ludowej mieszkańców Pomorza Zachodniego, jej autor, redaktor Władysław Król, odwiedził z mikrofonem mieszkańców osad, wsi i miasteczek w województwach: koszalińskim, słupskim, pilskim, gdzie żywa była kultura tych społeczności<sup>2</sup>. Audycja, nie miała charakteru recenzji oceniającej np. repertuar czy wykonawstwo zespołów ludowych, była ciepłą i merytoryczną relacją, a prezentacja na antenie stanowiła formę nagrody i satysfakcji dla ludowych artystów i animatorów tej kultury. Autor audycji, jak sam stwierdził pragnął „*pokazywać wieś nie tylko jako miejsce bytowania i pracy rolników, lecz także jako wieś ludzi wrażliwych na piękno mowy polskiej, wieś ludzi tworzących, ludzi pielęgnujących obyczaje ojców naszych*”<sup>3</sup>.

Można potwierdzić powyższe słowa, miał bowiem autor i wiedzę i umiejętności patrzenia na społeczności wiejskie, rozumiał też doskonale kulturę ludzi wsi, szczególnie na obszarach niejednorodnych kulturowo, gdzie istniała i nadal istnieje potrzeba tworzenia i gruntowania własnej, zachodniopomorskiej kultury tradycyjnej. W swoim zawodowym życiu wiele zrobił na rzecz jej utrwalania i propagowania, warto przytoczyć choćby tylko dwa najbardziej spektakularne przedsięwzięcia. W 1964 roku powołał do artystycznego życia *Chór i Kapelę Rozgłośni Polskiego Radia w Koszalinie*. Nagrane przez chór i kapelę pieśni, rodzimych Kaszubów, także przywiezionych przez osadników i ówczesnych kompozytorów koszalińskich znacząco wzbogaciły zasoby centralnego archiwum muzyki Polskiego Radia w Warszawie. Na bazie pieśni zebranych przez prof. Bogusława Linette'a we wsiach nad jeziorem Jamno, opracowane zostało, w formie obrazka muzycznego oraz widowiska „*Wesele jamneńskie*” (wersja radiowa i telewizyjna z przedmową prof. J. Burszty). Zaprezentowano je w programie ogólnopolskim przez ośrodek Telewizyjny w Szczecinie, wystawiono również w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym w Koszalinie.

Wróćmy jednak do zasadniczego tematu, czyli zdjęcia z anteny audycji „*Po wiejskich drogach*”, trafnie tę sytuację oddaje treść listu słuchaczki audycji i zarazem czytelniczki do redakcji lokalnej gazety „Głos Koszaliński” „*Nie doczekawszy się w niedzielę rano w Polskim Radiu Koszalin audycji pana redaktora Władysława Króla „Po wiejskich drogach” i po wysłuchaniu wcześniej dość niejasnego wytłumaczenia tej nieobecności pomyślałam sobie, że coś się red. Królowi niedobrego stało. Wiadomo, zima, nadal nie wszędzie odsnieżone chodniki. Poprosiłam więc moją córkę, aby zadzwoniła do Radia Koszalin. Ku mojemu ogromnemu zaskoczeniu dowiedziałam się, że audycja nie ukazała się, bo audycja została zlikwidowana. Uważam, że jest to decyzja nieprzemyślana i wysoce szkodliwa dla kultury w naszym regionie... Jestem pełna żalu, że Radio Koszalin ma nas słuchaczy za nic*”<sup>4</sup>.

Brak audycji na antenie wywołał spore poruszenie w kręgach ludzi lubiących ludową kulturę, mających szacunek do własnych tradycji i mających świadomość jak ważna jest ona dla tożsamości mieszkańców Pomorza Zachodniego. W obronie audycji i przywrócenia jej na antenę stanęli ludowi artyści, animatorzy tejże kultury, niemal z całego regionu. W pięknych słowach, które ukazują ludzką duszę bez makijażu, zwróciła się do autora audycji Pani Alina Karolewicz<sup>5</sup>. „*Kochany Panie Redaktorze! W słonecznym, wiosenno-wielkanocnym czasie chcielibyśmy wypełnić nasze niepokorne dusze sama tylko radością i nadzieją. Czasem jednak się nie udaje, czasem zawodzi świat, czasem zbyt mali okazują się ludzie. Co wtedy może zrobić wrażliwy człowiek, który całe życie umiał tylko dawać, rozsiewać wokół to, co sam zebrał przez lata dobrej i mądrej pracy? Przecież dawać możemy tylko wtedy, kiedy ktoś chce i umie wziąć... Chcę dziś po prostu podziękować za to, że jest Pan wielkim. Niezwykłym człowiekiem. Podobno są na świecie dwie rzeczy, w które można wyposażać swe dzieci. Pierwszą są korzenie, a drugą skrzydła. Jest nas na świecie wielu. Tych, którym dał Pan jedno i drugie. Dzięki Panu, nawet jeśli czasem ktoś*

<sup>1</sup>Warto przypomnieć, że ustawa o radiu publicznym z 1993 r. jasno określa czym jest misja w Polskim Radiu, w wybranych fragmentach tak jest zapisana: „*Podstawowym celem działalności Polskiego Radia S.A. jest służyć dobru powszechnemu przez oferowanie całemu społeczeństwu i poszczególnym jego częściom zróżnicowanych programów i innych usług w zakresie informacji, publicystyki, kultury, rozrywki, edukacji i sportu... przyczyniać się do szeroko pojętej edukacji słuchaczy przez upowszechnianie wiedzy i kultury*”

<sup>2</sup>Władysław Król, dziennikarz, od 1956 w Rozgłośni olsztyńskiej, później redaktor naczelny Rozgłośni w Opolu, w latach 1964 - 1990 pełnił funkcje zastępcy lub redaktora naczelnego Polskiego Radia w Koszalinie, od 1993 emeryt.

<sup>3</sup> Pismo Wł. Króla do dr Danuty Waniek Przewodniczącej Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Warszawa z dn 10 IV 2005 r.

<sup>4</sup>Danuta Koczevska, Koszalin, *To była strawa duchowa* [w:] Głos Koszaliński. Listy czytelników z dn 10.3.2005 r.

<sup>5</sup>Alina Karolewicz, mieszkanka Czaplinka, nauczycielka, artystka, animatorka kultury tradycyjnej inicjatorka powstania teatru „Kotelioty” przy gimnazjum w Czaplinku. We wsi Rzepowo koło Czaplinka, gdzie mieszka sporo przesiedleńców w ramach akcji „Wisła” ze Średniej Wsi w Bieszczadach odtworzyła tradycję wspólnego śpiewania dawnych pieśni ukraińskich, w 2008 r. nagrała z mieszkańcami Rzepowa płytę *Pieśni z Rzepowa i Średniej Wsi*.

nas w locie potrąca, wciąż lecimy. Dzięki Panu za wszystkie skrzydlate spotkania, pozostaje w nadziei na kolejne -  
„6

W obronie audycji, już nie tylko ze słowami pocieszenia kierowanymi do jej autora, ale z pismem do Prezesa Zarządu Rozgłośni Polskiego Radia w Koszalinie wystąpili muzycy z ludowej kapeli „Swaty” z Koszalina<sup>7</sup>. W liście pełnym żalu i niezrozumienia decyzji podjętej w Radiu, ale i konkretnym żądaniem przywrócenia audycji, czytamy: *Z ogromnym zaniepokojeniem przyjmujemy brak na antenie rozgłośni audycji „Po wiejskich drogach”...Audycja ta, podobnie jak „Ludowa lista przebojów”, jest jedną z niewielu stałych audycji emitowanych w polskim radiu poświęconych w całości twórczości ludowej, a konkretnie muzyce. Według naszego rozeznania jeszcze Radio Rzeszów emituje audycje o podobnym charakterze...Pozbawienie licznej rzeszy słuchaczy, twórców i miłośników ludowego muzykowania popularnej audycji radiowej, to radykalny cios w kierunku zabijania kultury, tak potrzebnej w szczególności w naszym regionie...Wydaje się, że Polskie Radio jako instytucja kultury powinno stwarzać warunki sprzyjające rozwojowi kultury, propagować to, co jest cenione przez słuchaczy. Słuchacze opłacają abonamenty i mają prawo domagać się, żeby chociaż w części publiczne radio spełniało ich oczekiwania....Wyrażamy nadzieje, że nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja skreślająca popularną audycję „Po wiejskich drogach” ze stałej ramówki programu radiowego. Bo przecież nie jest chyba tajemnicą dla Pana Prezesa, że audycja ta należy do tych, które posiadają najliczniejsze grono słuchaczy. Przez dwie ostatnie niedziele w sztuczny sposób lukę po audycji uzupełniono rozciągnięciem w czasie „ludowej listy przebojów”, nie wydaje się, że to trafny pomysł...a może kierunek jest jeden – to, co związane z ludowym muzykowaniem ma zniknąć z anteny radiowej...”*

Prezes Zarządu Radia Koszalin S.A. Zenon Suszycki, w programie radiowym rozgłośni koszalińskiej w dniu 13.3.2005 r., udzielił zainteresowanym odpowiedzi, i wyjaśnił powody jakie przyczyniły się do zdjęcia audycji z anteny, do tego wątku powrócimy<sup>8</sup>. Odnosił się też do treści listu, który skierowała doń kapela „Swaty”, uznał, że muzycy kapeli dali się ponieść emocjom i zamiast zapytać redakcję o plany rozgłośni złożyli doniesienie do posłów, senatorów, i różnych instytucji państwowych i samorządowych. Po tej wypowiedzi urażeni poczuli się muzycy z kapeli „Swaty” i wystosowali do prezesa ripostę, pisząc m. in. iż motywem wystąpienia w obronie audycji nie były emocje, ani też chęć złożenia doniesienia, ale nadzieja, że pismo skłoni zespół redakcyjny do refleksji i ciesząca się dużym zainteresowaniem słuchaczy audycja powróci na antenę. Wytknęli też prezesowi, że dopiero po dwóch tygodniach, po monitach słuchaczy i zespołów zdecydował się na podanie do publicznej wiadomości, że audycja zeszła z anteny, podając też przyczyny, w które nie do końca członkowie kapeli wierzą. Muzycy wyrazili też zdziwienie, że prezes uznał za coś nienaturalnego istnienie zespołów ludowych w miastach, które interesują się audycją „Po wiejskich drogach”. Członkowie kapeli wyraźnie podkreślili iż są świadomi, konieczności zmian w programach radiowych, ważne by nie spowodowały one zaprzestania dotychczasowego dorobku rozgłośni i jej redaktorów. Jeszcze raz potwierdzili, że zaprzestanie emisji audycji to wielki uszczerbek w programie radiowym poświęconym szeroko pojętej kulturze ludowej z czym nie mogą pogodzić się, nie tylko ludowi artyści<sup>9</sup>.

Wracamy teraz do fragmentów wypowiedzi radiowej prezesa Zenona Suszyckiego skierowanych do autora audycji i powodów zaprzestania jej emisji na antenie Radia Koszalin. W wypowiedzi prezes podkreślił, że Władysław Król od 1993 jako emeryt przez 12 lat współpracował z radiem. Dodał też, że przy pełnej aprobacie słuchaczy i zarządu, przygotowywał audycje cenione przez słuchaczy. Głównym powodem zaprzestania emisji audycji, tak przynajmniej wynika z wypowiedzi prezesa, było kilkakrotne, z własnej woli, pożegnanie się autora audycji ze słuchaczami na antenie i na łamach prasy. Oto cytat wypowiedzi prezesa dotyczący pożegnania ze słuchaczami red. Wł. Króla spisany z taśmy magnetofonowej: *”...jednocześnie informuję, że właśnie na progu Nowego Roku kończę moje ponad 10 letnie wędrówki „Po wiejskich drogach”. Dziękuję za życzliwość i sympatię okazowaną mi przez słuchaczy, a szczególnie przez zespoły folklorystyczne z koszalińskiego, słupskiego, pilskiego i szczecińskiego...”* Na zakończenie swojej wypowiedzi prezes powiedział: *„Przypominam – Redaktor Władysław Król jest emerytem od 12 lat, jego wole trzeba przyjąć do wiadomości. Będziemy oczywiście pamiętać, że pozostawił po sobie dobrą opinię w pamięci słuchaczy i za to mu dziękujemy”*<sup>10</sup>. W tejże wypowiedzi prezes zapewnił, że absolutnie Radio Koszalin nie zamierza rezygnować z tak ważnej tematyki, jaką jest twórczość amatorska i zaprosił wszystkich mieszkańców i twórców ludowych do dalszej współpracy. Podkreślił, że są w rozgłośni także inni dziennikarze, którzy mają „Złote koniczynki”, - nagrody właśnie za audycje dla wsi i zapewnił, że Radio Koszalin nie zamierza ograniczać dostępu do anteny ludowym artystom. Podkreślił też, że mają teraz ( po zdjęciu z anteny audycji „Po wiejskich drogach”) więcej audycji poświęconych twórczości ludowej na swoim terenie.

<sup>6</sup>Kopia pisma w posiadaniu autora artykułu.

<sup>7</sup>Pismo z dnia 7.III 2005 r do: Szanowny Pan Prezes Zenon Suszycki. Rozgłośnia Polskiego Radia w Koszalinie. Pismo to skierowali członkowie kapeli ludowej „Swaty” Działającej przy klubie „W Klocku” KSM „Przylesie” ul. Śniadeckich 1F 75-453 Koszalin. Treść tego pisma skierowali też m. in. do Pani Jadwigi Koprońskiej Redaktor Naczelnej Programu Radia Koszalin. Rady Nadzorczej Rozgłośni Radia Koszalin. Senatorów i Posłów Ziemi Koszalińskiej. Wicewojewody Zachodniopomorskiego.

<sup>8</sup>Wypowiedź radiowa Prezesa Zarządu Radia Koszalin S.A Zenona Suszyckiego wyemitowana na antenie Radia Koszalin w dniu 13.3.2005 r., nieco po godz. 7.10. ( treść wypowiedzi spisana z kasy magnetofonowej i zapisana drukiem w [posiadaniu autora).

<sup>9</sup>Pismo z dnia 22.3.2005 r., skierowane przez kapele ludową „Swaty” z Koszalina do Prezesa Zarządu Polskiego Radia w Koszalinie, Zenona Suszyckiego. Kopia pisma w posiadaniu autora.

<sup>10</sup>Cytaty pochodzą z wypowiedzi radiowej Prezesa Zarządu Radia Koszalin S.A Zenona Suszyckiego wypowiedziane na antenie Radia Koszalin w dniu 13.3.2005 r o godz. 7.10.

Redaktor Wł. Król, podobnie jak muzycy z kapeli „Swaty”, nie zgodził się z treścią wypowiedzi prezesa Suszyckiego, nie zgodził się też z przytoczonymi przez prezesa argumentami, w odpowiedzi na nie podał swoją wersję<sup>11</sup>. Przyznał, że rzeczywiście raz 31 grudnia 2000 roku sformułował na antenie radia pożegnanie ze słuchaczami audycji „Po wiejskich drogach” oraz 4 stycznia 2001 r., w lokalnej gazecie „Głos Pomorza”.

W odniesieniu do dobrej współpracy z Zarządem przypomniał, że w latach 2000/2001 Zarząd Radia Koszalin tworzyli inni ludzie, nie Zenon Suszycki i jego zastępcy i właśnie dzięki tamtemu Zarządowi, a konkretnie Wojciechowi Koniecznemu mógł po krótkiej przerwie nadal prowadzić audycje. Przytoczył też fakty, które przeczą jakoby z własnej woli rozstał się z Radiem, wynika z nich, że Zarząd powołując się na nowe przepisy zrezygnował z zawierania umów „o współpracy z przeniesieniem praw autorskich” bowiem to narażało Rozgłośnię na zwiększone koszty. Zaproponowano wówczas alternatywne rozwiązanie czyli umowy z producentami programów radiowych i zarekomendowano producenta spoza rozgłośni, co było godnym rozwiązaniem. Niestety nie otrzymał zgody na umówiony wcześniej wyjazd do Nowogardu, na nagrania „Kapeli Rycha”. Zapotrzebowanie na wyjazd, samochodu i realizatora Władysław Król zgłosił dwa tygodnie wcześniej, stosownym pismem złożonym w sekretariacie i podpisanym przez jednego z wiceprezesów. O braku możliwości wyjazdu nie został powiadomiony wcześniej, a w sekretariacie powiadomiono go, że nie ma podpisanej umowy. W końcowej części swojej odpowiedzi napisał: *No i wyszło przysłowiowe szydło z worka. Skoro nie ma nagrań terenowych to i nie ma audycji „Po wiejskich drogach” ...brak umowy o współpracę oraz zakaz wyjazdów terenowych na nagrania są powodem zlikwidowania audycji, a nie jakieś wydumane przez Pana przyczyny*<sup>12</sup>.

Jakkolwiek nie podchodzić by do tej sprawy, okazuje się że wszelkie argumentacje ze strony Zarządu nie były jasne, bowiem od początku 2005 roku zwlekano z tygodnia na tydzień z podpisaniem umowy z red. Królem o współpracę. Można przypuszczać, że chodziło o to, aby emerytów odsunąć od pracy w rozgłośni, i to wobec powyższych przykładów wydaje się dość oczywiste. Nie chodziło też tylko o oszczędności, bowiem autor audycji dowiedział się w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Koszalinie, że rozgłośnia za rok 2004 nie zapłaciła ani jednej złotówki, z tytułu współpracy emerytów<sup>13</sup>.

Można przypuszczać, że wpływ na decyzje prezesa miały też inne wydarzenia, chociażby wcześniejsze ogólne niezadowolenie dziennikarzy tej Rozgłośni, z Jego pracy prezesa oraz redaktora naczelnego, o czym mogliśmy się dowiedzieć z prasy lokalnej. Głos Koszaliński na pierwszej stronie zamieścił artykuł o wymownym tytule: *„Bunt dziennikarzy Radia Koszalin. Prezes musi odejść”*. Dalej czytamy: *Radio Koszalin, jedna z najnowocześniejszych rozgłośni radiowych w kraju, traci słuchaczy. Dziennikarze mówią „dość” dwuletnim rządcom prezesa i redaktora naczelnego Zenona Suszyckiego. -Nie ma pomysłu na ratowanie rozgłośni, powiatu dziennikarzami, jest mściwy, wydaje publiczne pieniądze na realizację swoich marzeń – wyliczają. Prezes nie czuje się winny. -Chodzi o zarobki – mówi. Dziennikarzom, jak ustalili redaktorzy gazety, nie podobały się zdejmowanie niektórych audycji z anteny, zastraszanie zespołu groźbą zwolnień, nie podobały też ostatnie inwestycje prezesa. Prezes Suszycki twierdził, że większość dziennikarzy dobrze zarabia, bo stworzył im warunki pracy na nowoczesnym sprzęcie. W piśmie jak przekazał załozdze, poinformował m. in., że... „po stylu petycji domyśla się, kto jest jej autorem. Rozgrzesza tych, którzy złądzili i zbyt pochopnie je podpisali”*<sup>14</sup>.

Bezsilność słuchaczy i autora audycji „Po wiejskich drogach” w przedłużającym się sporze z Zarządem Radia Koszalin, ale i Krajową Radą Radiofonii i Telewizji w Warszawie, nadrzędną władzą radia publicznego, spowodowały w nich rezygnację i jednocześnie utratę wiary, w misję Radia w Koszalinie. Jeszcze we wrześniu 2005 r., próbę odwrócenie tej niecodziennej i niezrozumiałej dla słuchaczy decyzji rozgłośni w Koszalinie podjęli, samorządowcy z powiatu kołobrzeskiego, kierując w tej sprawie list do Józefa Sławińskiego Członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Autor listu napisał m.in. *Chciałbym nadmienić, że środowisko twórców ludowych, zespoły folklorystyczne, kapele ludowe, soliści ze środowisk wiejskich, mieszkańcy małych miast, miasteczek i wsi stracili możliwość obcowania z szeroko pojętą kulturą ludową, której najpiękniejsze fragmenty prezentował na antenie – w każdą niedzielę rano red. Król. Wszystkie środowiska zajmujące się kulturą ludową, mieszkańcy całego regionu prosily cały czas Pana Zenona Suszyckiego, wówczas redaktora naczelnego Polskiego Radia w Koszalinie o przywrócenie do pracy red. Króla i powrót do tej wspaniałej audycji – jednak do dnia dzisiejszego mieszkańcy regionu czują się zawiedzeniu brakiem audycji na antenie*<sup>15</sup>.

Przytoczone powyżej cytaty i fragmenty z oficjalnych pism, listów i artykułów prasowych obrazują determinację słuchaczy, autora audycji i niezłomne stanowisko prezesa rozgłośni w Koszalinie. W tym sporze tak naprawdę przegrała tylko kultura ludowa i słuchacze, autor audycji chociaż poturbowany psychicznie i etycznie jest jednak emerytem i ma stosowne świadczenia, słuchacze zaś nie mają swojej ulubionej audycji, a kultura ludowa została pominięta. Pomorze Zachodnie jak i pozostałe tereny tzw. Ziem Odzyskanych to obszary, na których stworzyła się już i tworzy nadal ich regionalna kultura tradycyjna, która wykształciła się w sensie regionalnym,

<sup>11</sup>Pismo (brak daty) skierowane przez Wł. Króla do Prezesa Zarządu Radia Koszalin, kopia pisma w posiadaniu autora.

<sup>12</sup>Pismo (brak daty) skierowane przez Wł. Króla do Prezesa Zarządu Radia Koszalin, kopia pisma w posiadaniu autora.

<sup>13</sup>Taki opis sytuacji zamieszczony jest w piśmie z dnia 10.6.2005 r od Władysława Króla skierowanym do dr Danuty Waniek Przewodniczącej Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w Warszawie

<sup>14</sup>pis (inicjały autora) *Bunt dziennikarzy Radia Koszalin. Prezes musi odejść!* [w] Głos Koszaliński, nr 166(3837) z 17-18 lipca 2004 r., s.1.

<sup>15</sup>Pismo skierowane przez Roberta Lepę Członka Zarządu Powiatu Kołobrzeskiego do Ryszarda Józefa Sławińskiego Członka KRRiT w Warszawie, pismo z dnia 23.9.2005 r.

historycznym i kulturowym. Nadal jednak jest kruchą, misternie tworzona tkanką, nie wolno burzyć ani przerywać tego procesu, a w przypadku Radia Koszalin i audycji „Po wiejskich drogach” tak się stało. Niezależnie od wszystkich okoliczności i niedogodności państwo ma obowiązek wspomagania programów, które chronią i promują w szerokim zakresie kulturę ludową, szczególnie na obszarach niejednorodnych kulturowo. Z tego obowiązku nie wywiązało się Polskie Radio w Koszalinie, nie wywiązał się też stosowny urząd państwowy czyli Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji.

A przecież kilka lat wcześniej bo w 1998 r. w Warszawie odbyło się seminarium „Kultura ludowa w mediach” zorganizowane przez Radiowe Centrum Kultury Ludowej i Centrum Szkolenia Polskiego Radia są. W spotkaniu wzięli udział reprezentanci świata nauki oraz dziennikarze z rozgłośni warszawskiej i regionalnych zainteresowanych kulturą ludową. Na tymże spotkaniu dr Stanisław Jędrzejewski członek Zarządu Polskiego Radia SA w Warszawie, zwrócił uwagę, że kultura ludowa reprezentuje te wartości, w których promowaniu radio jako medium publiczne powinno brać udział. Co zatem zmieniło się w postrzeganiu tej kultury w Zarządzie Radia koszalińskiego, czy tak naprawdę owa promocja kultury ludowej w radiu publicznym w Koszalinie, w tamtych latach, to tylko czczy slogan? Czy może kultura ludowa, zdaniem prezesa Suszyckiego, to symbol zaściankowości i wiejskości w jej najgorszym rozumieniu i w publicznym radiu nie można było jej promować? Takich pytań można stawiać wiele, bo oficjalne deklaracje Zarządu to jedno, a jego codzienna praktyka to drugie, one ze sobą nie współgrały.

Warto przypomnieć, że po transformacji polityczno-społeczno-ekonomicznej, czyli od roku 1990 nie było właściwego modelu finansowania kultury, a ludowej w szczególności, państwo zrezygnowało z mecenatu nad nią, a inny jeszcze się nie wykształcił. W mediach publicznych trwały dyskusje o ich misyjności i co powinno w skład programów misyjnych wchodzić, czy kultura ludowa w nowym ustroju i budowie społeczeństwa obywatelskiego miała jak dawniej duże znaczenie? Jeszcze w 2009 roku w Polskim Sejmie ważyły się losy ustawy o mediach publicznych, a właściwie o formie ich finansowania, chodziło wówczas o to, aby znaleźć niezależny od polityków sposób finansowania. Rozsądnym było założenie o finansowaniu z abonamentu, który trzeba by z całą mocą egzekwować, ale w tym zakresie nie było wówczas wspólnego zdania wśród polityków. Dwadzieścia lat po transformacji problem finansowania Polskiego Radia nie był rozwiązany, co było wówczas i obecnie trudne do zrozumienia. Z biegiem lat sytuacja finansowania programów misyjnych Polskiego Radia, a w szczególności rozgłośni regionalnych uległa zasadniczej poprawie. Jak wynika z oficjalnych informacji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w roku 2012 Radio Koszalin otrzymało na finansowanie przedsięwzięć misyjnych środki abonamentowe w kwocie 9.260 tys. zł. Wydatki misyjne pokryte z abonamentu wyniosły 8.379 tys. zł., co stanowiło 88,4% otrzymanych środków. Radio Koszalin sfinansowało koszt działalności misyjnej z wpływów abonamentowych w 96% oraz z dochodów własnych w 4%<sup>16</sup>.

Po kilkunastu latach od wydarzeń w rozgłośni koszalińskiej związanych z likwidacją audycji „Po wiejskich drogach”, okazało się, że kultura ludowa wygrała, bowiem w kwietniu 2012 r., audycja wróciła na antenę, w formie powtórki z dawnych lat. Redaktorka Violetta Słobodzian z Radia Koszalin postanowiła przypomnieć, nieprzemijającą wartość i piękno wędrowek „Po wiejskich drogach”, czyni to wespół z red. Januszem Lendzionem, w każdy niedzielny poranek. Audycja, wcześniej 20- minutowa, dzielona jest na dwie części po 10. minut każda, i ukazują się one w ciągu dwóch niedziel, jak zapowiadają prowadzący audycję jest to archiwalna wędrowka. Audycja cieszy się ponownie dużą słuchalnością.

Audycje radiowe tworzone są dla słuchaczy i to oni, prędzej czy później, zadecydują o tym czego chcą słuchać, w mniejszym stopniu urzędnik, chociaż ten, jak się okazało w krótszej perspektywie miał nad nimi przewagę. Wszystkim, od których zależy czy kultura ludowa ma miejsce w publicznym radiu warto przypomnieć skróconą, ale także pasującą do treści artykułu maksymę Hipokratesa „Vita brevis, ars longa” - życie krótkie, sztuka długa -.

<sup>16</sup>Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji: *Media Publiczne 2012 Aneks Sprawozdania*. KRR i T, Warszawa 2013, s. 67-72.